

Negocjacje akcesyjne z Albanią i Macedonią Północną: spór w UE

Marta Szpala

15 października Rada ds. Ogólnych (GAC) Rady Unii Europejskiej nie była w stanie osiągnąć porozumienia w sprawie negocjacji akcesyjnych z Macedonią Północną i Albanią. Rozpoczęciu rozmów z oboma państwami sprzeciwiła się Francja i najprawdopodobniej Holandia. Dotychczas GAC dwukrotnie decydowała już o odłożeniu decyzji w tej kwestii (w czerwcu 2018 i 2019 r.). Tym razem na kolejne jej przełożenie nie zgodziły się państwa popierające rozpoczęcie negocjacji, a GAC nie podjęła żadnej decyzji w tej sprawie. Kwestia będzie rozpatrywana na Radzie Europejskiej 17 października. GAC ma się nią zająć ponownie jeszcze raz w tym miesiącu.

Komentarz

- Francja argumentuje, że zanim kolejne kraje uzyskają członkostwo w UE, powinna się ona zreformować. Rząd francuski kwestionuje również metodologię oceny sytuacji i domaga się od KE jeszcze jednego raportu o stanie reform w obu państwach. Oba te argumenty są nieuprawnione. Po pierwsze, żadne państwo nie ma szans na uzyskanie członkostwa przed 2027 r., co daje wystarczająco dużo czasu, by zreformować UE, a Francja instrumentalnie wykorzystuje politykę rozszerzenia, by zmusić pozostałe państwa unijne do debaty o reformie wewnętrznej UE. Po drugie, KE zarekomendowała Radzie UE otwarcie negocjacji z oboma państwami i trudno się spodziewać, żeby kolejny przygotowany przez KE dokument różnił się znacząco od opublikowanych w maju raportów, które były podstawą pozytywnej rekomendacji. Podnoszenie tej kwestii należy uznać za grę na czas. Rząd francuski powołuje się także na opór społeczeństwa wobec przyjmowania nowych członków ze względu na zagrożenia związane ze zorganizowaną przestępczością płynące z Bałkanów. Partia prezydenta Emmanuela Macrona sama rozpalala te obawy podczas kampanii wyborczej, a zablokowanie otwarcia negocjacji raczej pogłębi odnośne problemy, ponieważ państwa bałkańskie nie będą miały motywacji do wprowadzania reform.
- Holandia popiera otwarcie negocjacji z Macedonią Północną, ale ma duże wątpliwości w związku z rozpoczęciem rozmów akcesyjnych z Albanią. Obiekcje budzi poziom korupcji i zorganizowanej przestępczości w tym kraju. Holenderski parlament negatywnie zaopiniował propozycję otwarcia negocjacji z Albanią, ale rząd najprawdopodobniej nie zdecydowałby się sam zablokować pozytywnej decyzji wobec tego państwa. Podobne

wątpliwości w stosunku do Albanii miał niemiecki Bundestag, który jedynie warunkowo zgodził się na otwarcie negocjacji. Niemcy jednak poparły decyzję o rozpoczęciu rozmów z oboma państwami.

- Przebieg dyskusji w trakcie posiedzenia GAC wskazuje na konflikt w UE dotyczący przyszłości polityki rozszerzenia. Wstrzymywanie decyzji w sprawie otwarcia negocjacji to poważny cios w wiarygodność Unii w regionie Bałkanów Zachodnich, a także we wschodnim sąsiedztwie. Polityka ta opierała się na założeniu, że po spełnieniu warunków stawianych przez UE państwa bałkańskie mogą liczyć na pogłębienie integracji z Unią. Obecnie ta zasada już nie działa, ponieważ oba kraje spełniły stawiane przez UE warunki – Albania wprowadziła kompleksową reformę sądownictwa, a Macedonia Północna w imię dobrosąsiedzkich stosunków zawarła porozumienie z Grecją i zmieniła nazwę państwa. W podobnej sytuacji jest Kosowo, które spełniło warunki zniesienia wiz ze strefą Schengen, a mimo to UE nie zdecydowała się na podjęcie pozytywnej decyzji w tej sprawie. Co więcej, według oceny KE Macedonia Północna jest zdecydowanie bardziej zaawansowana w procesie reform wymaganych przez UE niż państwa negocjujące już członkostwo – Serbia i Czarnogóra.
- Zablockowanie rozmów akcesyjnych wiąże się z otwarciem kwestii, w jaki sposób UE chce oddziaływać na państwa sąsiedztwa i zachęcać je do reform, jeśli nie będzie to gwarantować pogłębienia integracji. Brak pozytywnej decyzji zostanie zapewne wykorzystany przez kraje takie jak Rosja, Chiny czy Turcja, które starają się wzmacniać swoją pozycję na Bałkanach kosztem UE.